

Konferencja „Geopark Kraina Wygasłych Wulkanów – nowy produkt turystyczny regionu”

W dniach 24-25 października 2019 roku odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Geopark Kraina Wygasłych Wulkanów – nowy produkt turystyczny regionu”. Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie Kaczawskie wybierając na miejsce jego przeprowadzenia Sudecką Zagrodę Edukacyjną w Dobkowie. Powyższy projekt realizowano w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego do społeczności” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



Foto: Krzysztof Tęcza

Spotkanie podzielono na części. W czwartek zaprezentowano dwa bloki tematyczne. W pierwszym dotyczącym podsumowania projektu znalazły się wykłady przedstawicieli innych Geoparków UNESCO. Blanka Nedvěděcká przybliżyła działalność w ramach Geoparku Czeski Raj, a Jacek Koźma (Państwowy Instytut Geologiczny) i Piotr Kuliniak (Gmina Łęknica) opowiedzieli o działalności w ramach Geoparku Łuk Mużakowa. Oprócz tego dokonano uzasadnienia powstania Geoparku na terenie Gór i Pogórza Kaczawskiego oraz przedstawiono wyniki badań terenowych.

W drugim bloku tematycznym pt. „Idea geoparku – kompleksowe podejście do zrównoważonej turystyki i promocji regionu” podsumowano projekt „Akademia Kaczawskich Liderów jako społeczny aspekt tworzonego Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów” oraz zaprezentowano wykłady prof. Piotra Migonia przedstawiciela Uniwersytetu Wrocławskiego, Agnieszki Chećko i Karoliny Kędroń przedstawicieli Geosfery Jaworzno, oraz Michała Porosa przedstawiciela Geolandu Świętokrzyskiego.

Oprócz tego ukazano jaką rolę spełnia ekspozycja Sudeckiej Zagrody Edukacyjnej w promocji regionu Geoparku Krainy Wygasłych Wulkanów i popularyzacji Nauk o Ziemi. Ponieważ słowa nie zawsze w pełni oddają istotę sprawy zaproszono wszystkich do zwiedzenia Zagrody. Podczas tej krótkiej prezentacji poznano historię tworzenia wulkanów i otrzymano sensowne wyjaśnienie dlaczego Góry Kaczawskie są tak ważne z punktu widzenia geologii. Zaprezentowano modele kilku wulkanów tak by pokazać na ich przykładzie jak różne są to obiekty. Bo na świecie występuje wiele rodzajów wulkanów. Najważniejsze jest jednak poznanie zasady działania takiego tworu jak wulkan. Dlatego

w Dobkowie przygotowano interaktywne modele i ruchome makiety, pokazywany jest film o powstaniu Sudetów, zainstalowano gablotę z oprogramowaniem pozwalającym na samodzielne zaprojektowanie wybuchu wulkanu. Największym jednak powodzeniem cieszy się platforma imitująca trzęsienie ziemi. Organizowane są tu warsztaty mineralogiczne i laboratoryjne oraz warsztaty terenowe i zielone szkoły. Wszystko to zapewnia możliwość pracy już z sześciolatkami i, co ważne, nie ma ograniczeń jeśli chodzi o liczbę uczestników, gdyż pracująca tu kadra jest wystarczająca by ogarnąć większe grupy a współpracujące z Zagrodą pracownie artystyczne i rzemieślnicze oraz działające na terenie agrogospodarstwa stwarzają możliwość pobytu większych grup w dłuższym przedziale czasowym.

Omawiany w drugim bloku tematycznym projekt był finansowany ze środków Unii Europejskiej z EFROW.



Foto: Anna Tęcza

Na piątek zaplanowano szkoleniowy wyjazd terenowy pt. „Mało znane geoatrakcje Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów”. Prezentacji poszczególnych obiektów podjęli się przedstawiciele Sudeckiej Zagrody Edukacyjnej – Marzena Biernat i Piotr Słomski.

Pierwszym obiektem do którego dotarliśmy była zapora przeciwpowodziowa zbudowana w latach 1906-1912 na dopływie Kaczawy – Kamienniku. Jest to jeden z wielu obiektów zbudowanych po wielkiej powodzi z końca XIX wieku. Położoną niżej Świerzawę chroni wał ziemny wzmocniony kamienną tamą posiadającą aż trzy systemy odprowadzania wody. Obiekt ten był niedawno remontowany i jest w dosyć dobrej kondycji. Należy tylko pamiętać, że jego trwałość przewidziana jest na kilka dni. 1,5 mln metrów sześciennych wody jaka może się tu pomieścić jest wystarczającą ilością by skutecznie podmyć wał i go zniszczyć.

Tuż za tamą znajduje się bardzo ciekawy obiekt geologiczny związany z okresem kiedy Rów Świerzawy wypełniały materiały skalne niesione przez rzeki roztokowe. Układały się one warstwowo tworząc wzniesienia o różnej twardości i wytrzymałości. Dlatego dziś możemy zobaczyć tu poszczególne warstwy zbudowane z różnych skał.

Kolejnym odwiedzionym obiektem geologicznym był Diablak, na którym można zobaczyć jak w wyniku zastygania bazalt przybierał kształt sześciokątnych słupów. Znajduje się tu także porwał piaskowca wtopiony w bazalt. Szczyt jest wykorzystywany przez wspinaczy, a z góry rozpościera się rozległa panorama. Widać tam działający obok kamieniołom, w którym wydobywany jest bazalt. Dawniej był to kamieniołom Krzeniów, dzisiaj znany jest jako Przedsiębiorstwo Górniczo Produkcyjne BAZALT w Wilkowie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Tym razem udało się zwiedzić kopalnię. Dyrektor obiektu zaprosił wszystkich nad wyrobisko i opowiedział zarówno historię wydobywania w tym miejscu bazaltu jak i przedstawił związane z tym kłopoty. Trzeba przyznać, że widok 200-metrowej dziury w ziemi robi spore wrażenie. A jeżdżące

w dole malutkie samochodziki, które tak naprawdę mają wielkość domu, wyglądają z takiej odległości jak zabaweczki. Kopalnia to nie tylko wydobywanie i przeróbka bazaltu, to także miejsce znane z odbywających się tu prób terenowych łazików mających jeździć po Marsie.



Foto: Krzysztof Tęcza

W porównaniu z poprzednim obiektem, Dolina Drążnicy niewielkiego potoku będącego dopływem Kaczawy, nie sprawia już takiego wrażenia. Jednak ukrytych jest tutaj kilka ciekawych miejsc, do których warto przyjść. Są to dwa stanowiska geologiczne nieopodal rezerwatu „Wilcza Góra”. Pierwsze noszące nazwę Wilcza Jama to głęboka na kilka metrów jaskinia pseudokrasowa powstała na skutek pęknięcia pionowego skały piaskowcowej oraz warstwy zlepieńców. To był początek, resztę pracy wykonała woda drążąca porowaty materiał.

Niedźwiedzia Jama położona nieco wyżej to w zasadzie okap skalny powstały tak jak w poprzednim wypadku w procesie wypłukiwania przez wodę. Różnica polega przede wszystkim na tym, że nie było tutaj pęknięcia pionowego, wskutek czego woda wypłukała słabszy materiał na kilkunastometrowym poziomym odcinku.

Tuż obok znajduje się jeszcze jedno ciekawe miejsce – to Skalny Wodospad. Dziś jest to głębokie wgłębienie, którym w okresie roztopów płynie woda. W pozostałych okresach koryto strumienia jest wyschnięte. Zimą zaś na skałach będących pozostałością zapadniętej jaskini tworzą się prawdziwe lodospady.

Ostatnim miejscem, do którego dotarliśmy był Młyn Wielisław ale prowadzący wycieczkę tym razem nie zaprowadzili nas do Organów Wielisławskich tylko do położonego z drugiej strony drogi odsłonięcia skalnego, w którym każdy mógł wziąć sobie kawałek brzydkiej skały dostając zapewnienie, że jeżeli ją przetnie to uzyska okaz mogący służyć jako ozdoba domowej kolekcji.

Krzysztof Tęcza